

Niegdyś dwa podobne miasta nie mogły się porozumieć, co do tego które z nich miałyby być powiatowym. Wreszcie udało się osiągnąć kompromis i powstał jeden powiat, ale nietypowy, bo o podwójnej nazwie. O tym, jak działa taka jednostka samorządowa Dziennik Warto Wiedzieć rozmawia z Edwardem Tyranowiczem, starostą strzelecko-drezdeneckim.

Dziennik Warto Wiedzieć: Na ostatnim posiedzeniu zespołu ds. ustrojowych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, rozmawiano na temat możliwości wyodrębnienia z obszaru jednej gminy, inną. Mieszkańców dzielią podobno spore animozje. Takie nie do przeskoczenia. Jednak Pana zdaniem nie jest to wystarczający powód do podziału.

Edward Tyranowicz: Rzeczywiście problemów międzyludzkich nie załatwi sam podział administracyjny. Trzeba próbować się porozumieć, dojść do konsensusu. Przed laty, kiedy na nowo powstawały powiaty mieliśmy podobny problem. Mieliśmy dwa miasta, czyli Strzelce Krajeńskie i Drezdenko, które miały zbliżoną liczebność i warunki gospodarcze. Obydwa podczas tworzenia powiatów chciały zostać miastami powiatowymi. Przetargi na temat tego, kto jest lepszy i właściwszy trwały długo. Właściwie od powojnia miasta te konkurowały ze sobą aż wreszcie udało się nam je połączyć. Podczas reformy w 1999 r. utworzono jeden powiat. Mamy teraz dwie stolice, między którymi jest 25 km odległości, przy czym podczas pierwszego spotkania radnych ustaliliśmy, że główna siedziba samego starostwa będzie w Strzelcach Krajeńskich. Choć np. szpital powiatowy, centrum pomocy rodzinie i nadzór budowlany mamy w Drezdenku.

DWW: Czy to prawda, że starosta raz pochodzi z jednego a raz z drugiego miasta? Pan jest z Drezdenka, prawda?

ET: Tak, taką mamy zasadę, której już piątą kadencję się trzymamy z sukcesem. Pierwsze uzgodnienia co do zasad funkcjonowania powiatu mieliśmy spisane. Teraz funkcjonują na zasadzie zwyczaju, praktyki. Daliśmy słowo i tak jest. Radni tego przestrzegają. Rzeczywiście raz starosta jest z Drezdenka a raz ze Strzelc Krajeńskich. Kiedy starosta jest z jednego miasta, wicestarosta z drugiego. I ja rzeczywiście pochodzę z Drezdenka.

DWW: To chyba nie jedyny taki, nazwę to umownie, podwójny powiat w Polsce? Choć stanowią znikomy procent.

ET: Tak. Mamy np. takich sąsiadów. To powiat czarnkowsko-trzcianecki. Tam jednak nie ma takich zasad co do rządzenia starostwem. Tam obowiązuje inne prawo. To większość koalicyjna.

DWW: Jak teraz wygląda owa konkurencyjność między Drezdenkiem a Strzelcami Krajeńskimi?

ET: Problemy zostały załagodzone i myślę, że zrobił to powiat. Jak teraz patrzę na młodych ludzi, to nie widzę różnic. Kiedyś było niemożliwe, np. żeby na imprezę sportową przyjechało miasto do miasta. Teraz nie ma to już znaczenia. A radni z wielkim zaangażowaniem dbają o oba miasta w równym stopniu. Ludzie, którzy mają różne wyznania i poglądy żyją obok siebie, tolerują się i dogadują. Dlatego nie jest argumentem do podziału zwaśnienie ludzi. Na terenie naszego powiatu mamy ludność napływową, tereny poniemieckie. Mamy też i ludność ze Wchodu, Łemków. Mamy mieszane małżeństwa, mamy równorzędne wyznania – prawosławnych i katolików. One są obok siebie. Mamy księdza

Powiat może mieć dwie stolice – rozmowa z Edwardem Tyranowiczem

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 10, lipiec 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 3328

prawosławnego, który bardzo dobrze dogaduje się i z katolikami. Podobnie jest z nauczaniem religii, nie spotkałem się z waśniami.

Gospodarczo jest podobnie. Zawsze gramy w otwarte karty i mówimy, ile pieniędzy nam zostało. Nie tak dawno budowaliśmy szpital powiatowy. Musieliśmy zburzyć 4 budynki. I wszyscy radni jak jeden głosowali na tak. Mamy teraz nowy powiatowy szpital w Drezdenku.

DWW: A czy powiat np. dogaduje się z gminami w sprawie budowy dróg?

ET: Jak najbardziej. Mamy bardzo fajną współpracę. Nie mamy granic. Mamy dobrą udaną atmosferę w powiecie. Z gminami robimy prawie wszystkie projekty. Teraz będziemy ubiegać się o nowe schetynówki w formule 50 % na 50%, a z gminą Strzelce Kraj. 30% na 20%.

DWW: Powiat strzelecko-drezdenecki jest z pewnością dobrym przykładem współpracy międzyludzkiej dla innych. Ale to nie jedyny powód, by go odwiedzić. Jest też ciekawy turystycznie.

ET: Tak. Mamy jeziora – aż 101, rzeki, w tym jedyną w kraju, która płynie z północy na południe. Mamy przystań jachtową. Możliwość do jazdy na skuterach. Zapraszam Czytelników do odwiedzenia nas.

DWW: To zatem dobre miejsce na wypoczynek a teraz mamy wakacje. Bardzo dziękuję za rozmowę i gratuluję tylu sukcesów.

ET: Dziękuję.